



Strategiczne dla rozwoju miasta są tereny gminy. Rozmowy z gminą w sprawie ich przyszłości już trwają. Fot. (2x) Alicja Muenzberg

Kościan 2020 i kolejne odcinki

Stadion na polach przy ulicy Poznańskiej, targowisko koło Kauflandu, parking miejski w miejscu targowiska, na Rynku ogródki i kawiarenki - taką wizję Kościana przedstawił w czwartek, 8 listopada, urbanista, Huub Droogh. Radni Kościana głosować nad nią będą już w styczniu. - Nie chcemy, by Kościan był sypialnią Poznania. Ma dużo więcej do zaoferowania - mówił Holender.

Projekt wizji, wielki brat, czyli koncern holenderski RDH - przygotowywał przy ścisłej współpracy z kościańskimi od lutego. Dla Holendrów to projekt pilotażowy. Choć działają na międzynarodowym rynku od dziesiątek lat, w Polsce Kościan jest ich pierwszym klientem. Kosztami przygotowania wizji miasto podzieliło się z firmą po połowie. Wizja strategiczna to bardzo ogólny plan rozwoju gospodarczo-przestrzennego Kościana na najbliższe kilkadziesiąt lat tak, by miasto oferowało wszystko, czego potrzebują mieszkańcy: mieszkania, pracę, sport, edukację, kulturę, kontakt z naturą itd. I by miasto jednocześnie było ośrodkiem scalającym całą okolicę. Prezentacja wizji odbyła się w Kościańskim Ośrodku Kultury, w małej salce. Zaproszenia rozesłano do 150 osób, przybyło około pięćdziesięciu.

Projekt wizji składa się z dziesięciu projektów, z których każdy ma doprowadzić do zwiększenia kapitału miasta. Ten kapitał Holendrzy ocenili wysoko.

- Pesymizm kościańców jest nieuprawniony - mówił Huub Droogh, jeden z dyrektorów RDH.

Plan dla Kościana zakłada przekroczenie granic miasta i traktowanie terenów wokół niego jako integralnej części miejskiej przestrzeni. Chodzi tu przede wszystkim o należące do gminy Kościan tereny między planowaną drogą ekspresową, a miastem oraz planowaną obwodnicą na drodze wojewódzkiej Gostyń - Grodzisk. Tam urbanisci przewidują szybki rozwój. Tam budować mają inwestorzy i tam, jak uznano, najdogodniej byłoby przenieść stadion piłkarski i docelowo stworzyć kompleks sportowy.

- To jest najlepsze miejsce na stadion. Trzeba go budować z myślą nie tylko o mieszkańcach miasta, ale i okolicy. Musi być łatwo dostępne dla wszystkich. Tam stadion będzie tuż przy węźle drogi ekspresowej i gdzie zbiegać się będą dwie miejskie obwodnice. A z miasta można tam dojechać rowerem. To przecież bardzo blisko Rynku - wyliczał Droogh.

Taka lokalizacja stadionu przy odpowiednich planach zagospodarowania przestrzennego pozwoliłaby w przyszłości na budowę przy nim kolejnych obiektów sportowych. W miejscu obecnego stadionu docelowo miałyby powstać osiedle z willami apartamentowymi. Wille takie stanęłyby tuż na terenie rzeźni. Spore zmiany planowane są też na Rynku. Dla ruchu otwarta miałyby być tylko ściana od strony fary. Parking publiczny najdogodniej byłoby, zdaniem urbanistów, stworzyć w miejscu obecnego targowiska, a na Rynek i ulicę Szczepanowskiego wstąpiłby tylko mieszkańcy kamienic. Na Rynku mogłyby powstać kawiarniane ogródki. Centrum miasta ożyłoby i handlowo, i kulturalnie. Targowisko z ładnymi straganami mogłoby powstać za i przy Kauflandzie (rozważano między innymi powrót targu na Rynek). Tam też miałyby powstać trakt spacerowy z kładką nad kanałem w okolicach szpitala - alternatywna droga do centrum. Urbanisci chcieliby też docelowo otworzyć parku Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego. Parkiem tym można by dojść do Urzędu Miejskiego i do kompleksu uniwersyteckiego. Zakładają stworzenie kampusu zdrowotno-edukacyjnego z centrum szkolenia pielęgniarek (dwa szpitale i brak szkoły pielęgniarskiej to poważny problem) i ogromnym kompleksem prywatnych usług medycznych w budynku po zakładach

tytoniowych. Tam też miałyby powstać inkubator przedsiębiorczości i sale konferencyjne, a nawet hotelik, do których dostęp z Urzędu Miejskiego byłby bardzo prosty po zburzeniu murów na tyłach urzędu. Nowe oblicze uzyskać miałyby też Park Miejski im. Kajetana Morawskiego. Połączyć go z miastem miałyby trakt spacerowy wzdłuż Obry ze stylowymi lampami i ławeczkami. Na Łazienkach proponuje się miejsce rekreacji dla starszej młodzieży umożliwiające jazdę na rolkach, strzelnicę itp. Urbanisci mają też inny pomysł na miejsce po Cukrowni. Ich zdaniem po obu stronach ulicy Naclawskiej powinny stanąć domy i kamienice odgródzone od torowiska kolejowego ścianami dźwiękochłonnymi. Dworce PKP i PKS architektom i urbanistom też się nie spodobały. Nie podoba im się też blokowisko witaające wjeżdżających do miasta gości. W opinii urbanistów, wcześniej czy później wszystkie polskie miasta będą musiały zmierzyć się z problemem komunistycznych blokowisk. Wizjonerzy widzieliby w tym miejscu kamieniczki z apartamentami. Chcieliby też zachować specyficzny urok uliczek wjazdowych do miasta: Długiej, Naclawskiej, Śmigielskiej, Wielichowskiej, Sierakowskiejgo itd.

- Niektóre projekty są proste, inne bardzo trudne i bardzo kosztowne. Zaznaczam jednak, to projekty, ale sięgające bardzo daleko w przyszłość. Miasto powinno mieć taki odważny plan i niezależny od zmian władzy - powiedział po wykładzie burmistrz Michał Jurga.

Pytań mieszkańców mieli kilka. Radny Stefan Kaczmarek radził, by rozwój miasta zorganizować raczej od strony Leszno, a nie Poznań. W jego opinii to bardziej dogodne miejsce. Przedsiębiorca Przemysław Przybylski spodziewał się większego nacisku na przemysł. On zyczyłby sobie, by miasto wróciło to czasów, gdy było sporym ośrodkiem przemysłowym. Spodziewał się też bardziej nowatorskiego podejścia do parkingów, czyli planów budowy parkingów podziemnych. Kazimierz Józefowski, radny powiatowy, chciał wiedzieć, czy linia kolejowa Kościan-Grodzisk może być przyczynkiem do rozwoju gospodarczego, Damian Łakomy dopytywał o inkubator przedsiębiorczości przy uniwersytecie, a restaurator Maciej Kopecky sugerował całkowite wyłączenie Rynku z ruchu pojazdów.

- Możemy planować rozwój z drugiej strony miasta, ale ono i tak rozwijać się będzie właśnie od strony Poznania u zbiegu dróg. Już dziś wiemy, jak przebiegać będą te drogi. Lepiej więc już dziś zorganizować tamtą przestrzeń tak, by była ona najkorzystniejsza dla miasta - odpowiadał urbanista Kaczmarekowi. W sprawie rozwoju przemysłowego, zdaniem Holendra bardziej korzystny dla rozwoju miasta jest raczej system mnogich średnich firm rzemieślniczych, usługowych i handlowych, niż wielki przemysł. A wielki przemysł nie przypadkiem koncentruje się przy dużych miastach. Co do parkingów, to w wizji wskazuje się tylko miejsce. Kiedyś, za dwadzieścia lat można będzie w tym miejscu zbudować parking podziemny, ale tymczasem nie ma takiej potrzeby, budowa takiego parkingu jest bardzo droga. Jak w szczegółach wyglądać ma przy-

szłość, wynikać będzie ze szczegółowych planów zagospodarowania. Zdaniem holenderskiego planisty linia kolejowa Kościan-Grodzisk nie ma przed sobą świetlanej przyszłości, ale uznał, że dla pewności warto jeszcze raz przyrzeć się planom przebudowy torowiska na trasie Kościan-Leszno. W sprawie inkubatora przedsiębiorczości najwięcej do powiedzenia będą mieli zainteresowani jego powstaniem. O zmianie organizacji ruchu na Rynku rozmawiano już po spotkaniu. Holender chciał przeanalizować pomysł restauratora.

Projekt wizji rozwoju strategicznego miasta dopracowywany będzie do grudnia, a już w styczniu stanie na forum Rady Miejskiej Kościana. Jaki stosunek ma do niego burmistrz Jurga? Był bardzo sceptycznie nastawiony do przygotowywania tego dokumentu razem z Holendrami. Zastanawiał się nawet nad wycofaniem z podpisanych przez burmistrza Jerzego Bartkowiaka umów.

- Przyszność, im bliżej końca, tym bardziej wierzę, że to mogą być realne plany, że możemy wiele zmienić. Realizm tego planu nie polega na jakichś wizjach, ale na tym, że każdy szczegół tego planu wynika z analizy tego, czym to miasto jest i co oferuje. Jeśli radni zdecydują się uczynić ten projekt dokumentem, będziemy musieli w następnej kolejności ustalić priorytety w realizacji. Nie wyobrażam sobie, by taki dokument przykrył kurz. Chcemy z jego pomocą wzmocnić miasto - powiedział „GK” burmistrz. (AI)

SYGNAŁY
Tel. (0-65) 511 98 44

Ogrody bez wyjazdu?

Mieszkańcy kościańskiego osiedla Ogrody zwrócili się do redakcji z prośbą o interwencję.

- Podczas remontu ulicy Poznańskiej odcięto nam wyjazd. Podniesiono krawężnik i ułożono chodnik. Teraz, żeby dojechać do Biedronki, będziemy musieli jechać ulicą Czempiańską i przez rondo, co oznacza, że nadłożymy jakieś półtora kilometra - alarmowali zaniepokojeni mieszkańcy osiedla Ogrody, stwierdzając, że miasto powinno coś z tym zrobić.

Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do Dariusza Korzeniowskiego, dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych. Jak nas zapewnił wyjazd z Ogrodów na ul. Poznańską zostanie zrobiony. Deklarację taką złożył w ubiegłym tygodniu burmistrz Michał Jurga.

Okazało się, że dotychczasowy wyjazd z osiedla nie był legalny.

- Tej drogi wyłożonej betonowymi płytami nie było w żadnych planach - poinformował dyrektor Korzeniowski. - Stary wyjazd wypadł na wysokości przejścia dla pieszych i azylu. Wyznaczony został nowy zjazd, oddalony od starego o 25 metrów, vis a vis wjazdu do Biedronki.

Zjazd z Poznańskiej zostanie wydłużony, a droga prowadząca do bloków i domków jednorodzinnych zostanie utwardzona przez miasto.

(kar)

